

Czy obecnie postrzegamy naród tak samo jak w XX w.?

Naród – ogół mieszkańców pewnego terytorium mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością oraz kulturą, mających wspólne interesy polityczne i gospodarcze. Tak naród definiujemy współcześnie. Jednak, czy definicja ta pasuje do narodu polskiego w okresie międzywojennym i w obliczu wojny?

Naród polski przed II wojną światową nie należał do tych zjednoczonych i połączonych silną moralną więzią. Polaków po czasach zaborów dzieliło prawie wszystko. Podział pomiędzy trzech zaborców spowodował duże różnice w wykształceniu i w rozwoju społecznym. Musimy pamiętać też o fakcie, że Polska po 1918 roku była krajem z dużym odsetkiem mniejszości narodowych. Według statystyk 30% ówczesnego społeczeństwa nie identyfikowało się jako Polacy. Pojęcie narodu w tak zróżnicowanym kulturowo kraju i podzielonym społecznie było więc trudne do zdefiniowania. Czym był naród w tamtych czasach, a szczególnie po rozpętanu wojny przez III Rzeszę? W obliczu wybuchu wojny narodem stali się wszyscy, niezależnie co ich dzieliło. Stworzyli go ludzie, którzy stanęli do walki o to co polskie i o to, co udało się im wspólnie stworzyć przez 20 lat niepodległości i wiele wieków istnienia przed zaborami. Tak, jak to przedstawił Roman Dmowski w swoim dziele *Myśli nowoczesnego Polaka: Energia i rozum narodów to nie są rzeczy przypadkowe. Zjawiają się one tam, gdzie naród jest zwarty, mocno moralnie związany, a giną tam, gdzie tradycyjne węzły narodowe ulegają rozkładowi.*

Naród polski stał się silnie związany wspólną moralnością, walką z wrogiem i celem jego było przeciwstawianie się nazistowskiemu reżimowi. W tamtym czasie postawa szlachetnego patrioty i stosunek do narodu też różnił się od tego współczesnego. Istotą była walka z nieprzyjacielem. Działanie w konspiracji, śmierć za ojczyznę, brak współpracy z okupantem dla własnych korzyści – takie warunki definiowały ówczesnych patriotów. Jednak współcześnie zmieniło się postrzeganie ojczyzny i narodu. Bycie patriotą to już nie walka z bronią i oddawanie życia. Obecne czasy oczekują od nas innego postrzegania patriotyzmu i narodu. Dla nas współczesnych fundamentem patriotyzmu i szacunku do narodu powinny być pamięć o historii i troska o kulturę. Te wyzwania, które daje nam obecny

świat, mogą wydawać się błahe w porównaniu do postaw, jakich oczekiwano w obliczu wojny. Musimy jednak pamiętać, że każde czasy stawiają przed ludźmi różne sytuacje, do których trzeba się przystosować.

Wracając do dwóch fundamentów współczesnego postrzegania narodu, czyli do pamięci o przeszłości i troski o kulturę. Te dwa elementy łączą się ze sobą, jednak są również dwiema odrębnymi kategoriami postrzegania współczesnego patriotyzmu i narodu.

Pierwszy z nich – pamięć o historii. Naród polski ma niezwykłą historię, niepowtarzalne wydarzenia i postacie. Jako ludzie XXI wieku musimy pamiętać o naszej wielowymiarowej przeszłości. Poza pamięcią musimy też być ostrożni, gdy inni będą nam chcieli wmówić coś, czego nie zrobiliśmy. W przypadku II wojny światowej, Polacy często spotykają się ze sformułowaniem *polskie obozy koncentracyjne*, które jest całkowicie błędne, ponieważ obozy były nazistowskie, a ich położenie, mimo że na ziemiach polskich, było pod okupacją niemiecką, więc Polacy nie mieli nic wspólnego z tymi zbrodniczymi miejscami. Idąc dalej tym śladem, Polakom umniejsza się na przykład wkład w zwycięstwo w bitwie o Anglię, czy pomoc w rozszyfrowaniu Enigmy. Mimo upływu lat musimy pokazywać światu, a jesteśmy to winni poprzednim pokoleniom i ich dokonaniom, prawdziwą polską historię.

Podobnie jest z polską kulturą. Tu niestety bardziej sami sobie szkodzimy. Po roku 1989, czyli od upadku komunizmu w Polsce, otworzył się dotąd nieznaną świat zachodniej kultury. Było to nowe, ciekawe doświadczenie, a w okresie PRL – zakazany owoc. Polacy otwierając się na tę kulturę z czasem zaczęli odchodzić od rodzimej. Zaczęli obchodzić nowe święta, np. Halloween, zaczęli pracować w korporacjach, porzucili religię na rzecz nowych idei wolności i niezależności. Nadal, po ponad 30 latach od upadku komunizmu, możemy obserwować zjawisko zachwyty nad kulturą anglosaską. Jest to ciągle nowe, ale czy lepsze? Niewątpliwie otwarcie na kulturę zachodu dało nam wiele dobrego. Jednak, czy w tym wszystkim nie zgubiliśmy własnej tożsamości i dumy z własnej kultury? Właśnie, dlatego w tych dwóch aspektach: pamięci o historii i dbaniu o kulturę, widzę fundamenty współczesnego patriotyzmu.

Podsumowując, naród i patriotyzm w obliczu wojny były zupełnie inne niż teraz. Narodem stali się ludzie połączeni walką i wspólną myślą, aby bronić Polski i jej ideałów. Patriotą nazywano prostych ludzi, którzy jednak potrafili psychicznie, ale i też często fizycznie stanąć do walki o wolność Ojczyzny. Obecnie, w XXI w., Polacy to naród zjednoczony. Mimo naturalnych podziałów pamiętamy o tym co nas łączy, a łączy niebywała historia i duma z bycia Polakiem. Jednak nie zmienia to faktu, że w świecie otwartym na

wpływ różnych kultur i różnych podejść do poszanowania tradycji czy historii, często trudno jest pozostać wiernym swojemu dziedzictwu. Ważne jest jednak, jaką drogą my pójdziemy. Możemy bezmyślnie kopiować to co nowe – bo musi być przecież lepsze, jednak wtedy doprowadzamy do niechlubnego *rozkładu narodowych więzów*. Naszym wyzwaniem i odpowiedzialnością wobec przeszłości jest zadbanie o to co nas łączy, o historię, kulturę i dumę, że pochodzi się z kraju, który mimo przeróżnych wydarzeń, zawsze się podniesie, niezależnie czy po 123 latach nieobecności na mapach, czy po 6 latach zbrodniczego niemieckiego i sowieckiego terroru, Polacy jako naród są siłą nie do złamania, i to jest kwintesencja, poprzez którą niezależnie od sytuacji, powinniśmy siebie postrzegać.

Wykaz źródeł:

Hasło: *naród*, <https://sjp.pwn.pl/so/narod;4469983.html>, dostęp: 08.02.2023.

R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Cyfrowa Biblioteka Myśli Narodowej.